

## **Jakie będą priorytety polskiej Prezydencji w UE w zakresie polityki równouprawnienia i przeciwdziałania dyskryminacji?**

**Aleksandra Kretkowska**

Pół roku przed objęciem przewodniczenia Radzie Unii Europejskiej przez Polskę, 28 stycznia 2011 roku, w Warszawie odbyła się debata zorganizowana przez Przedstawicielstwo Fundacji im. Heinricha Bölla w Polsce „Czas na równość. Priorytety polskiej Prezydencji w UE w zakresie polityki równouprawnienia i przeciwdziałania dyskryminacji”. Organizatorzy debaty chcieli dowiedzieć się, czy program polskiej Prezydencji, wzorem Prezydencji szwedzkiej, hiszpańskiej czy belgijskiej, będzie również uwzględniał zagadnienia związane z polityką równouprawnienia i przeciwdziałania dyskryminacji oraz co będzie wiodącym tematem Europejskiego Szczytu na rzecz Równości, który odbędzie się w listopadzie 2011 roku w Polsce.

Do udziału w debacie zaproszone zostały przedstawicielki rządu – ministerstw, które odpowiadają za kwestie równości: **min. Elżbieta Radziszewska**, Pełnomocniczka Rządu ds. Równego Traktowania, i **Elwira Gross-Gołacka**, dyrektorka Departamentu Analiz Ekonomicznych i Prognoz z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Do dyskusji zaproszono też przedstawicielki i przedstawiciele organizacji pozarządowych: **Alexandrę Jachanovą-Dolezelovą**, wiceprzewodniczącą European Women’s Lobby i przewodniczącą Czeskiego Lobby Kobiet; **Kingę Lohmann**, szefową Koalicji KARAT; **Krzysztofa Śmieszka**, prezesa Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego oraz **Joannę Piotrowską**, prezeskę Fundacji Feminoteka. Debata poprowadziła **Agnieszka Grzybek**, koordynatorka regionalnego programu „Demokracja Płci” Przedstawicielstwa Fundacji im. Heinricha Bölla w Polsce.

Początek spotkania okazał się znaczący – swój udział w debacie w ostatniej chwili odwołały przedstawicielki rządu. Wzmocniło to wyrażane podczas spotkania obawy środowiska organizacji pozarządowych, iż kwestie równości płci i przeciwdziałania dyskryminacji nie będą zajmować należytej uwagi polskiego rządu podczas Prezydencji. Potwierdziły to przypomniane przez **Agnieszkę Grzybek** priorytety Prezydencji ogłoszone przez rząd, pośród których nie ma zagadnień bezpośrednio nawiązujących do tych problemów. Priorytetami są bowiem kwestie rynku wewnętrznego, polityki wschodniej, polityki energetycznej, polityki bezpieczeństwa i obronności, finansowe plany długoterminowe UE na lata 2012-2020 oraz kwestie kapitału intelektualnego Europy. Grzybek stwierdziła, iż brak zainteresowania problematyką równości jest typowy dla nowych krajów członkowskich UE, które nieporównywalnie rzadziej niż stare podnoszą takie tematy. Dodała, iż trzeba będzie je wplatać pomiędzy przedstawione priorytety rządu.

Agnieszka Grzybek odczytała otrzymany tuż przed debatą list od min. Elżbiety Radziszewskiej, w którym przeproszała ona za niemożność uczestniczenia w spotkaniu i przedstawiła proponowane cztery priorytety tematyczne z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji, którymi chce się zajmować podczas Prezydencji. Są to kwestie łączenia życia zawodowego z rodzinnym, w tym urlopów ojcowskich; przemocy wobec kobiet, szczególnie seksualnej; dyskryminacji Romów i dyskryminacji ze względu na wiek.

Z powodu nieobecności przedstawicielek rządu niemożliwe było przedyskutowanie z nimi przedstawionych priorytetów. Grzybek zaproponowała więc, aby skomentować je w czasie debaty, a jednocześnie stworzyć listę własnych propozycji, które następnie przedstawione zostaną w liście do przedstawicielek rządu. Propozycja ta została przyjęta.

Pierwszy panelista, **Krzysztof Śmiszek**, przypomniał, iż kraje „starej Unii”, wcześniej przewodniczące Radzie UE, w przeciwieństwie do Polski eksponowały sprawy równości. Podał przykład Francji, dzięki naciskowi której 2 lutego 2008 roku przyjęta została nowa dyrektywa antydyskryminacyjna. Prace nad nią rozpoczęły się jeszcze przed francuską Prezydencją, ale początkowo dyrektywa miała dotyczyć tylko problemów osób niepełnosprawnych i to dzięki uporowi Francuzów została przyjęta w poszerzonej formie. Następująca po francuskiej Prezydencja nowego kraju członkowskiego – Czech – odznaczała się zastojem w pracach nad tą problematyką. Sprawy ruszyły za kolejnej Prezydencji, szwedzkiej, kiedy zajęto się m.in. problemem przemocy wobec kobiet i przestępstw z powodu nienawiści (tzw. program sztokholmski). Za następnej kadencji, hiszpańskiej, równość płci była jednym z kluczowych tematów. Wielką rolę odegrała hiszpańska min. ds. równości, odbyło się ważne spotkanie w Kadyksie w lutym 2010 roku, gdzie podpisano Deklarację Dotyczącą Zwiększenia Udziału Kobiet w Obszarach Decyzyjnych. Co ciekawe, deklarację, zawierającą wezwanie do przyjęcia parytetów, podpisała też min. Radziszewska, ich wielka przeciwniczka. Następny kraj przewodniczący, Belgia, zorganizowała Szczyt Równości w Brukseli, gdzie wicepremierka tego kraju i zarazem minister ds. równych szans Joëlle Milquet wygłosiła bardzo dobre przemówienie zawierające konkretne propozycje dla nowej unijnej strategii antydyskryminacyjnej. Kraj, który obecnie przewodniczy Radzie UE, Węgry, zapowiedziały zajęcie się kwestią dyskryminacji Romów, unijną Strategią na rzecz Równości Kobiet i Mężczyzn na lata 2010-15 oraz Strategią na rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2010-2020. Ponieważ UE przystąpiła 5 stycznia 2011 roku do konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, Węgry muszą teraz zadbać o jej implementację i ratyfikację przez kolejne państwa członkowskie. Ten temat mogłaby kontynuować po nich Polska i mógłby to być jej konkretny cel polityczny do osiągnięcia w czasie Prezydencji – nakłonienie jak największej liczby państw UE do ratyfikacji konwencji. Śmiszek zauważył, iż przewodniczenie Radzie UE daje realną siłę polityczną pod warunkiem, że umie się ją dobrze wykorzystać, bowiem Prezydencja to głównie spotkania urzędników i trzeba być podczas nich liderem, świadomym swoich celów i sposobów ich osiągnięcia, inaczej staje się ona tylko tytułarna.

**Alexandra Jachanova-Dolezelova** podjęła ten temat, opisując przykład Prezydencji czeskiej. Jej głównym hasłem było: „Europa bez barier”, ale nie dotyczyło ono kwestii społecznych, tylko ekonomicznych, doprecyzowało je hasło „3 x E: ekonomia, energetyka, Europa na świecie”. Przygotowania do Prezydencji były bardzo intensywne i optymistyczne, ale nie spełniła ona pokładanych w niej oczekiwań. Czechy nie wykazywały się wystarczającymi umiejętnościami przywódczymi i inicjatywą, co było spowodowane m.in. wewnętrznymi problemami politycznymi kraju i upadkiem rządu. Nie podnoszono kwestii przeciwdziałania dyskryminacji i równości, odbyła się, co prawda, konferencja na temat

stereotypów dotyczących płci, ale była ona elementem wcześniej ustalonego planu prezydenckiego trio, natomiast sposób jej organizacji sprawił, że nie przyniosła ona żadnych nowych rozwiązań dla omawianego problemu. Dodatkowo, przedstawiciele Czech wykazywali się niekompetencją, jeden z ministrów próbował na przykład rozpocząć unijną debatę na temat, który – jak się okazało – był już wcześniej w UE przedyskutowany i zamknięty. Organizacje pozarządowe zajmujące się tematyką równości, niezadowolone z takiego obrotu spraw, a dodatkowo ignorowane przez rząd w okresie przygotowań do Prezydencji, przygotowały własne projekty-cienie i w ich ramach promowały rozwiązania unijne z zakresu ochrony praw człowieka, monitorowały czeską Prezydencję i rozpoczęły znaczącą debatę w mediach. Te działania były udane, jednak, wbrew oczekiwaniom, ich efekty nie były długotrwałe. Polskie organizacje mogłyby jednak się na nich wzorować w ramach „planu awaryjnego”. Dodatkowym atutem takich działań jest to, że włączają one w zagadnienia polityki europejskiej lokalne organizacje pozarządowe. Jachanova-Dolezelova podkreślała też, że ważna jest współpraca organizacji pozarządowych z administracją publiczną – to ona, a nie decydenci, rozstrzygają, kto będzie brać udział w konsultacjach społecznych czy wspólnych projektach.

Następna mówczyni, **Kinga Lohmann**, podniosła kwestię pomocy rozwojowej, ponieważ początkowo planowano, iż będzie to jeden z priorytetów tematycznych polskiej Prezydencji, głównie w kontekście polityki wschodniej. Teraz zakłada się, iż będzie to priorytet „poziomy”, to znaczy, że temat ten będzie wpleciony w inne kwestie. Jest on ważny m.in. dlatego, że podczas gdy Polska będzie przewodniczyć Radzie UE, odbędzie się IV Forum Wysokiego Szczebla nt. Skuteczności Pomocy w Busanie i Polska może odegrać tam kluczową rolę w wypracowaniu stanowiska całej Unii Europejskiej. Problem skuteczności pomocy rozwojowej jest obecnie żywo dyskutowany i nasz kraj też potrzebuje opracowania mechanizmów ewaluacji swoich projektów pomocowych. Dodatkowo, organizacje pozarządowe i państwa wysyłające pomoc mają coraz mniejszy wpływ na sposób podziału wysyłanych środków – obecnie panuje trend, aby decydowały o tym same państwa, które ją otrzymują.

Pomoc rozwojowa jest głęboko związana z kwestiami równości płci – panuje konsensus co do tego, że ubóstwa nie da się zwalczyć bez zapewnienia równości płci. Dotyka ono w większym stopniu kobiety niż mężczyzn, np. kobiety z krajów globalnego Południa mają dużo gorszy dostęp do edukacji niż mężczyźni. Co więcej, inwestowanie w edukację matek polepsza szanse na edukację ich córek, ponieważ wykształcone kobiety częściej posyłają córki do szkół (zależność taka jest dużo mniejsza w przypadku wykształconych mężczyzn). Lohmann przytoczyła też kolejne badania na innych obszarach, które również wykazują, że inwestowanie w kobiety zwraca się szczególnie. Obliczono na przykład, że gdyby liczba pracujących kobiet w Indiach wzrosła o 10 proc., PKB tego kraju zwiększyłoby się o 8 proc. W Afryce Subsaharyjskiej wydajność rolnictwa mogłaby wzrosnąć o 20 proc., gdyby kobiety miały taki sam jak mężczyźni dostęp do ziemi, nasion i nawozów. Polska jednak nie wysyła swojej pomocy rozwojowej do najbiedniejszych krajów świata, lecz głównie do krajów Europy Wschodniej, co nijak się ma do głównego celu pomocy rozwojowej – walki z ubóstwem. Efektywność pomocy przegrywa tu z kwestiami politycznymi. Dodatkowo, problemom równość płci nie poświęca się wystarczającej uwagi w polskich programach pomocowych. Należy to, według Lohmann, zmienić.

**Joanna Piotrowska** podjęła temat przemocy domowej wobec kobiet, ponieważ był to jeden z tematów kluczowych poprzednich Prezydencji – hiszpańskiej, szwedzkiej i belgijskiej. Kraje te zauważyły, iż brakuje w Europie w tej sprawie jednoznacznych rozwiązań – unijne dyrektywy równościowe dotyczą bowiem głównie problemów różnych grup na rynku pracy. Potrzebna jest osobna dyrektywa na temat przeciwdziałania przemocy wobec kobiet i praca nad wprowadzeniem jej mogłaby być jednym z priorytetów polskiej Prezydencji. Swoją drogą, prowadzone są już unijne badania pilotażowe na ten temat. Joanna Piotrowska zapowiedziała, że Fundacja Feminoteka wraz z innymi feministycznymi organizacjami pozarządowymi zamierza naciskać w tej sprawie na polski rząd.

Piotrowska zaapelowała, aby brał on w kwestii przemocy domowej przykład z Hiszpanii. Jest to kraj, który szczególnie dużo robi w tym zakresie, m.in. prowadząc schroniska i infolinie dla doświadczających przemocy kobiet czy doroczne informacyjne kampanie społeczne. Podczas hiszpańskiej Prezydencji temat przemocy był priorytetowy i skutki tej decyzji widać było nawet w polskich mediach – jak obliczyła Piotrowska, kwestia ta pojawiała się w nich znacznie częściej niż poza okresem Prezydencji. W Polsce natomiast nie przydzielono nawet środków na uruchomienie istniejącej już ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej, nie zbiera się danych na temat skali zjawiska.

Po wypowiedziach panelistów rozgorzała dyskusja nad ich i rządowymi propozycjami priorytetów polskiej Prezydencji. **Anita Dziedzic** z Lubuskiego Stowarzyszenia na rzecz Kobiet Baba zwróciła uwagę na to, iż wybrane przez rząd priorytety nie mają nic wspólnego z naszymi sukcesami na danym polu, bo nie możemy się poszczycić dobrymi programami przeciwdziałania dyskryminacji Romów czy przeciwdziałania przemocy seksualnej. **Rafał Korzeniewski** z Klubu Integracji Europejskiej ripostował, że właśnie dlatego powinniśmy się tymi sprawami pilnie zająć, choć, jak przyznał, może być nam trudno przewodzić pracom nad kwestiami, na których się nie znamy. Dodał jednak, że nasz polski program integracji Romów nie jest taki zły, a sama idea stworzenia ogólnoeuropejskiego planu jest bardzo słuszna.

**Dr Ewa Rumińska-Zimny**, wieloletnia szefowa wydziału Economy and Gender w Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, zaapelowała, aby nie zapominać o ważnym argumente za inwestowaniem w wyrównywanie szans kobiet i mężczyzn – o opłacalności równości. Temat ten podjęła za swojej Prezydencji Szwecja, organizując w Sztokholmie poświęconą mu konferencję, po której powstał bardzo ciekawy raport. Po drugie, ponieważ polityka wschodnia będzie na pewno jednym z priorytetów polskiej Prezydencji, dr Rumińska-Zimny zaproponowała, żeby dopilnować, aby w programach pomocowych uwzględniono kwestie równości płci.

**Maciej Wieczorkowski** z koalicji Stop Wojnie zaapelował, aby priorytetem było przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na wiek, co jest zgodne z planami min. Radziszewskiej. Poparła go **Anna Kozłowska-Wyrożemska** ze Stowarzyszenia Kongres Kobiet, która dodała też, że polskie organizacje pozarządowe już teraz powinny zrobić sobie listę własnych priorytetów polskiej Prezydencji i przygotowywać swoje projekty-cienie na wzór organizacji czeskich. Podobnie wypowiedziała się **Inga Janikowska-Lipszyc** z Porozumienia Kobiet 8 Marca, która dodała, że wśród priorytetów organizacji pozarządowych powinny znaleźć się kwestie praw reprodukcyjnych i równego dostępu do ochrony zdrowia, ponieważ nic nie wskazuje na to, żeby rząd je podniósł.

**Mirosław Wróblewski** z biura Rzecznika Praw Obywatelskich powrócił do kwestii polityki wschodniej, informując, że rzecznik regularnie organizuje spotkania z ombudsmanami z krajów wschodnich (poza Białorusią, ponieważ tam taka instytucja nie istnieje), w ramach

których omawiane są też sposoby przeciwdziałania dyskryminacji. W 2011 roku planowane są spotkania z przedstawicielami Armenii i Azerbejdżanu. Największym problemem jednak, o który rozbija się większość planów, jest brak pieniędzy – formalnie rzecznik ma do spełnienia wiele zadań, takich jak zlecenie badań, tworzenie programów, a w praktyce pieniędzy wystarcza mu tylko na rozpatrywanie składanych do niego skarg. Współpraca ze Wschodem może też w przyszłości zostać wstrzymana. Na ironię zakrawa fakt, że z powodu niewykonania przez rzecznika pewnych zadań z powodu braku środków na Polskę mogą zostać nałożone kary finansowe. Wróblewski zaproponował więc, żeby zamiast przygotowywać projekty kolejnych dyrektyw, dopilnować, aby istniejące już programy miały odpowiednie środki na działanie.

Do tego wątku nawiązała **Alexandra Jachanova-Dolezelova** wskazując, iż za polskiej Prezydencji dyskutowany będzie budżet unijny po 2014 roku – musimy zadbać, aby znalazły się w nim pieniądze na przeciwdziałanie dyskryminacji i wzmacnianie równości płci. Dodała też, że Polska ma własne rozwiązanie, które powinna promować w Europie i mógłby to być jeden z priorytetów jej Prezydencji, a rozwiązaniem tym jest pełnopłatny, 20-tygodniowy urlop macierzyński. Kwestia jest na czasie, ponieważ część państw członkowskich oponuje przeciwko wdrożeniu przyjętej w ubiegłym roku przez Parlament Europejski dyrektywie w sprawie urlopu macierzyńskiego (zakładającej właśnie 2-tygodniowy płatny urlop i ujednoczenie przepisów w Europie).

**Kinga Lohmann** zaapelowała, aby nie skupiać się na razie na tworzeniu własnych projektów-cieni na czas Prezydencji, ponieważ nie powinniśmy rezygnować ze współpracy z rządem czy też nacisku na niego. Przypomniała, że w trakcie przygotowań akcesyjnych polski rząd skrupulatnie przestrzegał zobowiązań, między innymi organizując zalecane konsultacje społeczne, o których teraz zapomina. Powinniśmy naciskać, aby powrócił do dobrych praktyk, które zresztą nadal są kultywowane – np. w MSZ, gdzie podsekretarz współpracuje z Grupą Zagranica, skupiającą polskie organizacje pozarządowe prowadzące programy pomocowe za granicą. **Joanna Piotrowska** zripostowała, że organizacje pozarządowe nie odpuszczają sobie konsultacji z rządem, czego dowodem jest ta debata, jednak to rząd ignoruje organizacje. Dlatego trzeba jak najszybciej stworzyć listę priorytetów organizacji pozarządowych i planować priorytety-cienie.

**Krzysztof Śmiszek** dodał, iż według niego sukcesem będzie, jeśli po prostu polski rząd podczas Prezydencji niczego nie zepsuje. Już dziś słychać, że Polska ma się wycofać z unijnej Strategii na rzecz Równości Kobiet i Mężczyzn na lata 2010-15, a powinna podczas swojej Prezydencji pracować nad nią. Podobnie rzecz się ma z konwencją ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, której jeszcze nie ratyfikowała. Obie strategie powinny stać się tematami polskiej Prezydencji. Dodatkowo, powinniśmy według zadbać, aby w nowej strategii dotyczącej wzrostu gospodarczego i pozyskiwania nowych miejsc pracy, tzw. „Europa 2020”, znalazły się kwestie równości. Śmiszek zaapelował też o większe zaangażowanie w Partnerstwo Wschodnie, poprzez m.in. wymianę doświadczeń pomiędzy organizacjami pozarządowymi.

Podsumowując debatę, Agnieszka Grzybek zapowiedziała dalsze działania Fundacji im. Heinricha Bölla związane z polską prezydencją, m.in. cykl analiz, które będą publikowane na stronie internetowej, debatę podsumowującą doświadczenia z okresu Prezydencji.